Rok XI. Nr. 221 Sosnowiec, czwartek 13 sierpnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Redakcji, Administracji i Drukarnia Sosnowiec, ...na 1a Redakcji ...acji ...80

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Ja (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, te.

Najwyższy dostojnik armji francuskiej przybył do Warszawy

WARSZAWA, 13. 8. Wczoraj w południe pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Maurycy Gustaw Gamelin.

Przed przybyciem pociągu na dworcu głównym ustawiła się kompanja chorągwiana 30 pp. z orkiestrą. Dworzec udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich. — W salonach recepcyjnych zebrali się Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, w zastępstwie dowódcy O. K. I gen. Bończa - Uzdowski, szef oddziału II sztabu głównego płk. Pełczyński, attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu płk. Fyda, był obecny również b. attache wojskowy R. P. w Paryżu wiceminister oświaty Błeszyński. Przybyli także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noelem. Na peronie zgromadziła się liczna publiczność, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzystw i organizacyj polsko - francuskich, delegacja Związku Kombatantów francuskich ze sztandarem oraz przedstawiciele prasy.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu, oczekujący w salach recepcyjnych z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym udali się na peron. Po wyjściu z wagonu gen. Gamelin serdecznie się przywitał z Generalnym Insp. Sił Zbroj. gen. Rydzem Śmigłym.

Po przywitaniu się z generalicją, oficerami oraz członkami ambasady francuskiej gen. Gamelin w towarzystwie Gen. Insp. Sił Zbroj. gen. Rydza Śmigłego przeszedł przez peron. Po odegraniu przez orkistrę wojskową francuskiego hymnu narodowego gen. Gamelin odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed jej frontem. Następnie udał się do salonów recepcyjnych. Po drodze licznie zgromadzona publiczność witała gen. Gamelin okrzykami „Niech żyje Francja".

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych gen. Gamelin odjechał samochodem do zarezerwowanych apartamentów. Gen. Gamelin towarzyszą w podróży dwaj oficerowie francuscy major Petibon ze sztabu głównego, oraz kpt. Lelaquet z ministerstwa wojny. Gen. Gamelin towarzyszy z Wiednia major Axentowicz, a francuski attache wojskowy generał d'Arabonneau spotkał gen. Gamelin w Katowicach.

Powstańcy odczuwają brak wody i żywności

Sytuacja na froncie hiszpańskim

BURGOS, 12. 8. Władze powstańcze ogłaszają, że po zajęciu miasta Toloza ludność poczęła opuszczać San Sebastjan.

Władze uprzedziły mieszkańców, że wobec odcięcia wodociągów od źródeł wody należy zaopatrywać się w wodę ze studzien leżących poza miastem. Kwatera główna powstańców ogłasza, że wszyscy generałowie wydalani z armji dekretem prezydenta Azany mogą wstąpić do szeregów armji powstańczej z zachowaniem należnych im rang.

Z Henday donoszą: W ciągu nocy i wczoraj zrana na froncie pod Irun nie zaszły żadne zmiany. Potwierdza się, że powstańcy zajęli Tolozę. Część ludności zbiegła do San Sebastjan.

Władze francuskie wzmocniły posterunki graniczne. M. innemi nie przepuszczono 21 antyfaszystów belgijskich, którzy jako ochotnicy chcieli przedostać się do Hiszpanji.

Z Bayonny donoszą, że powstańcy z Dijon odczuwają brak wody i żywności. Kapitulacja miasta nastąpi niebawem. Również i w Oviedo położenie powstańców jest beznadziejne.

Komendant Saragossy generał Il Justo zasekwestrował trzy fabryki, trzy huty stalowe i jedną fabrykę papieru. Fabryki te mają wyrabiać bomby lotnicze.

Afera Parylewiczowej zatacza coraz szersze kręgi

KRAKÓW, 12.8. Śledztwo w aferze Parylewiczowej ujawnia coraz to nowe szczegóły i obejmuje coraz więcej osób.

W dniu wczorajszym, w związku z tą aferą zostali zawieszeni w Krakowie w swych czynnościach pewien sędzia i notarjusz.

Nazwiska i szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Pozatem śledztwo wykazało, iż Parylewiczowa przywłaszczyła sobie pewne sumy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Sędziów.

Zjedno zone... budują samoloty

WASZYNGTON, 12.8. PAT. Delegat stanu do spraw wojny podpisał w tych dniach kontrakt na dostawę 15 najpotężniejszych w świecie samolotów. Samoloty te są przeznaczone do lotów na wielkich wysokościach. Są to maszyny typu „Cyklon-Douglas" od 1000 HP. Za zamówienia te rząd zapłaci 1. 327.200 dolarów.

Ks. Kardynał Hlond u premjera

WARSZAWA, 13. 8. PAT. Dnia 12 bm. premjer Slawoj - Składkowski przyjął JE. Kardynała Prymasa Polski, który zaprosił przedstawiciela rządu na uroczystość otwarcia I-go synodu plenarnego R. P. P. minister podziękował J. E. za zaproszenie, oraz za udzielenie inform. Przedstawicielem rządu na wspomnianej uroczystości będzie minister WR. i OP. Świętosławski.

Pożar w Sosnowcu

Wczorajszej nocy w Sosnowcu wybuchł pożar w domu przy ul. Okrzei 2?

Wskutek wadliwej budowy komina zapalił się dach. Pożar w krótkim czasie ugasiła straż miejska. Ogień strawił częściowo dach i sufit nad mieszkaniem. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

OSTATNIE DONIESIENIA Z OLIMPJADY

Szabliści polscy zwyciężają

Przegrane Kajnara — Dalszy ciąg zawodów wioślarskich

BERLIN, 13. 8. W dniu wczorajszym rozpoczęły się druzynowe zawody w szabli. W pierwszych spotkaniach Polska pokonała Czechosłowację i Grecję.

Pierwsze rozgrywki w ćwierćfinałach przyniosły Polsce wysokie zwycięstwo nad Szwecją. Szwedzi zostali pokonani przez nasz zespół w wysokim stosunku 15:1. Z polaków Segda, Sobik i Dobrowolski wygrali po 4 walki. Zwycięstwo naszych szablistów zrobiło duże wrażenie. Wszyscy liczą się z tem, że powinniśmy zająć jedno z czołowych miejsc w turnieju.

Pozatem w pierwszych spotkaniach ćwierćifnałów Belgja pokonała Niemców 9:7, a Holandja Czechosłowację 9:4.

Sensacyjny wynik przyniosło spotkanie Francja — Anglja 8:8. Austrjacy wygrali z Kanadą 11:5.

* * *

W finale biegu pływackiego na 400 mtr. zwyciężył doskonały pływak Medica (USA) 4:44.5, ustanawiając nowy rekord olimpijski.

* * *

W dalszym ciągu olimpijskich zawodów wioślarskich na torze w Grünau rozegrano dwójki bez sternika i dwójki podwójne i czwórki bez sternika. Między innymi startowała również obsada polska Verey-Ustupski, która w swoim przedbiegu poniosła porażkę od Francji. Było to niespodzianką, gdyż jak wiadomo Polacy są w tej konkurencji mistrzami Europy Mimo tego Verey-Ustupski zakwalifikowali się do dalszych biegów.

* * *

Filipinczyk Padilla faworyt w wadze lekkiej zmierzył się z polakiem Kajnarem. Obaj stoczyli jedną z najładniejszych walk, przyczem według opinji widzów, zwycięstwo należało się polakowi. Pierwsze dwie rundy były wyrównane. W trzeciej rundzie Kajnar, atakując gwałtownie, miał przewagę. Sędziowie dość długo naradzali się i ku zdziwieniu widowni przyznali zwycięstwo filipinczykowi.

Z innych wyników bokserskich notujemy:

Frylyes — Węgry, pokonał Matsena — Danja, Marquart — Kanada pokonał Jelena — Czechosłowacja, Catinowa Anglja, Krasona Francja. Chirangi Szwajcarja, Zeidla. Kaiser Niemcy zwyciężył przez techniczne k. o. Lepoza Brazylja, Fricanino Urugwaj, zakwalifikował się do dalszej rundy, spowodu wycofania Rodrigeza Peru. Folus Polska zakwalifikował się do dalszej rundy wobec wycofania Valdeza Peru.

* * *

W skokach pływackich pań złoty medal zdobyła 13-letnia zawodniczka amerykańska Gertring.

(Dalsze wiadomości olimpijskie na 8-ej stronie).

Zamiast konia używał człowieka

Nieludzkie traktowanie pracownika przez leśniczego ks. Donnersmarka

ŚWIĘTOCHŁOWICE 12.8. W gospodarstwie leśniczego lasów ks. Donnersmarcka w Zielonej zatrudniony był od pewnego czasu Robert Gajowski w charakterze pomocnika gospodarskiego.

Gajowski pracował tam do 11 lipca, poczem zmuszony był porzucić tę pracę, ponieważ obrażała ona jego poczucie godności ludzkiej. Trudno bowiem wymagać, aby człowiek młody, ambitny, członek OMP, pozwalał się używać do pracy, którą od wieków wykonują zwierzęta pociągowe. Oto bowiem, ni mniej ni więcej — **leśniczy Nowak zmusił Gajowskiego do wprzągnięcia się w radło i okopywania rzepaku pastewnego. (!)**

Radło to było specjalne dostosowane do zaprzęgu ludzkiego. Tak więc leśniczy używał swego robotnika jak nie wolnika na plantacjach, podczas gdy konie swe posyłał z furmanem do zwózki drzewa w celach zarobkowych.

Gajowski, mając na uwadze trudności ww znalezienie innej pracy, znosił to upokorzenie i pracował ciężko, zaciskając zęby. **Przez jedną dniówkę okopał jedną morgę rzepaku (!)**

Nie na tem koniec jednak; wkrótce potem bowiem Nowak kazał Gajowskiemu **w ten sam sposób okopać leśną szkółkę drzewek.**

Ponieważ jednak była to praca nie równie cięższa niż poprzednia i **„niewolnik“ nie spulchnił radłem całej morgi, — barbarzyńca zwolnił Gajowskiego natychmiast z pracy.**

Prawdopobnie władze rozpatrzą tę sprawę i dadzą pełną satysfakcję godności ludzkiej Robertowi Gajowskiemu, który w XX wieku, w Europie Środkowej był niewolnikiem.

Naprawdę stołeczny kant

wyłudzenia 8 tysięcy złotych

WARSZAWA, 12. 8. Zdzisława Gajewska, mieszkanka Warszawy, poznała przed kilku miesiącami Franciszka Wincencika podającego się za inżyniera - architekta i właściciela willi w Aninie.

Wincencik opowiadał, że „buduje gmach państwowy przy ul. Marszałkowskiej“ i w obecności Gajewskiej telefonował rzekomo do ministrów, z którymi umawiał się na konferencję.

Zdobywszy w ten sposób zaufanie p. Gajewskiej, Wincencik pożyczył 8.000 zł. rzekomo na wykończenie budowy, dając gwarancję pisemną na swoją willę...

Po otrzymaniu pieniędzy Wincencik znikł i p. Gajewska stwierdziła, że jest to oszust, nie prowadzący żadnej budowy i nie mający willi.

Policja rozesłała za oszustem listy gończe.

SMIERC LEKARKI

skutkiem własnych zabiegów lekarskich

ŁÓDŹ, 12.8. Ordynatorka szpitala Poznańskich w Łodzi, dr. Łucja Kaufmanówna, przed wyjazdem na wywczasy letnie dokonała sama na sobie nieznacznej operacji nosa.

Przed zabiegiem — aby zmniejszyć upływ krwi — zastrzyknęła sobie zbyt silną dawką jakiegoś preparatu.

W 2 dni po udanej operacji dr. Kaufmanówna dostała silnej gorączki. Przewieziono ją do szpitala Poznańskich gdzie lekarze stwierdzili skrzep w nodze i zakażenie krwi.

Po operacji nogi stan chorej pogorszył się znacznie i dr. Kaufmanówna w obecności rodziny i kolegów lekarzy zakończyła życie.

Ile mamy policji?

Według ostatnich obliczeń na terenie całego kraju znajduje się 247 komend powiatowych i miejskich Policji Państwowej, 184 komisarjaty, oraz 2.869 posterunków.

Skład osobowy Policji Państwowej przedstawia się następująco: oficerowie i szeregowi ogółem 31362 osób (w tem oficerowie 845,) szeregowi (postarunkowi do starszych przodowników włącznie) 27.715 osób, oraz szeregowi służby śledczej 2.802 osób, oraz służba niższa 674 osoby.

W Komendzie Głównej Policji Państwowej pracuje 66 oficerów, 63 urzędników, 57 osób służby niższej, ponadto podlega bezpośrednio Komendzie Głównej 700 szeregowych.

——o-o-o——

Krwawy finał sporu rodzinnego

CZĘSTOCHOWA 12.8. Widownią niezwykłej awantury i krwawej bójki rodzinnej stała się w Częstochowie ul. Dolna nr. 9.

Pomiędzy, zamieszkałymi tam braćmi Wiktorem i Marjanem Janickimi doszło do zatargów na tle rodzinnem.

Spór rychło przeistoczył się w bójkę, podczas której Marjan, którego brat i rodzina okładali drągami i szczotkami, **chwycił siekierę i ostrzem kilkakrotnie uderzył brata w głowę.**

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny.

Marjan Janicki został z poiecenia sędziego śledczego aresztowany.

Olimpjada dziecięca

przyczynia się do wykrycia kradzieży

W Szwajcarji miał miejsce niezwykły wypadek.

Oto — jednemu z fabrykantów zegarków skradziono 50 sztuk złotych kopert bez mechanizmów zegarowych wewnątrz. Wszelkie poszukiwania policji pozostały bez rezultatu. Wtem został zawiadomiony urząd policyjny, że zegarki się znalazły.

Pomogła do tego... olimpjada berlińska.

Jeden z małych dzieciaków pochwalił się przed ojcem, że otrzymał złoty medal olimpijski. Ojciec wyśmiał dzieciaka, lecz na dowód, że mówi prawdę pokazał ojcu... otrzymany medal olimpijski, jako nagrodę za pierwsze miejsce w biegach, które urządziła miejscowa dzieciarnia, jako lokalną olimpjadę. Medalem tym, był ni mniej, ni więcej, tylko złoty zegarek. Chłopcy, grzebiąc w krzakach, znaleźli paczkę, w której było około 50 złotych kopert. Postanowili więc urządzić olimpjadę, rozdając zegarki jako medale.

Przeprowadzone śledztwo, wykryło sprawcę kradzieży, którym był robotnik danej fabryki. Skradł on 50 kopert umieścił je w skrzynce, którą zakopał pod krzakami. Zdradziła go olimpjada dzieci.

Meksyk w obliczu nowego zamachu stanu

MEKSYK, 12.8. Panuje tu przekonanie, że pod wpływem wypadków w Hiszpanji faszystowska organizacja „Złotych Koszul“ przygotowuje zamach stanu. W czasie rewizji w lokalu tej organizacji znaleziono listę składek złożonych przez przedstawicieli przemysłowców zagranicznych. Zamach miałby być wykonany w końcu sierpnia.

W przewidywaniu wydarzeń organizują się oddziały milicji robotniczej. Do oddziałów tych już wstąpili robotnicy ze związku drukarzy, kolejarzy, nauczyciele i robotnicy transportowcy. Mówi się o możliwości wybuchu strajku powszechnego w dn. 15 bm. Generalna konferencja pracy chce nadać temu strajkowi charakter demonstracji przeciw zamiarom „Złotych Koszul“.

Prokurator apeluje w sprawie Szymika

W sprawie skazanego na dożywotnie więzienie Aleksego Szymika, morderey dyr. Gosiewskiego zapowiedział prokurator apelację.

Oskarżyciel publiczny domagać się będzie wyroku śmierci, o który wnosił na rozprawie w sądzie okręgowym.

Dr. Woronow wciąż doświadcza...

„Czy chce pani żyć 100 lat?“

Dr. Sergjusz Woronow, sławny specjalista „odmładzeniowy“, zadał to pytanie całkiem poważnie pewnej znanej angielskiej aktorce. Piękna kobieta była w pierwszej chwili nieco zdziwiona i zmieszana, wkońcu jednak powiedziała: tak.

— „To wcale nie jest fantazja, istnieje możliwość dożycia tego wieku — dodał dr. Woronow. Człowiek jest przy dwudziestu latach zupełnie rozwinięty, a obserwowanie natury pouczyło nas, że prawie wszystkie zwierzęta, po osiągnięciu najwyższego punktu rozwoju, żyją jeszcze siedem razy tyle lat.

Analogicznie do tego prawa przyrody może też człowiek dożyć 140 lat, jeśli przebywa dużo na powietrzu, a jego wzruszenia ograniczają się do miłości, płaczu i śmiechu.

Nieszczęsna gonitwa za utrzymaniem niszczy go bardziej, niż wszystko inne“.

Angielki — opowiada uczony — to moje najczęstsze pacjentki. Przychodzą nietylko dlatego, że chcą zachować piękność ale że chcą odzyskać siłę. Życie Angielki jest dość wyczerpujące; pragnie ona być nietylko dobrą żoną i matką, ale chce także dalej uprawiać sporty i obok swoich córek móc swobodnie tańczyć i kierować autem.

Bezbolesna godzinka w pokoju operacyjnym jednego z moich asystentów — mówi słynny profesor — i już jest młodsza o piętnaście lat.

Piętnaście lat zyskać w niespełna godzinę, to się chyba opłaca“.

Tajemnicza zbrodnia pod Puławami

Zemsta zdradzonego męża na rywalu

PUŁAWY 12. 8. We wsi Wólka Pachnowolska, gm. Góra Puławska, pow. kozienickiego, dokonano onegdaj tajemniczej zbrodni.

Późnym wieczorem, gdy mieszkaniec tej wsi, 29-letni Stanisław Szymański kładł się w stodole na spoczynek, napadło na niego kilku mężczyzn obezwładniło i, zatkawszy usta ofiary watą, wyprowadziło pod osłoną mroku na pole.

Tam jeden ze złoczyńców oddał do Szymańskiego cztery strzały rewolwerowe w brzuch.

Na odgłos strzałów przybiegli na miejsce zbrodni wieśniacy, zastając je **dynie broczącą krwią ofiarę nieznanych oprawców.**

Szymański, po przewiezieniu do szpitala w Puławach, zmarł — **przed śmiercą jednak zdołał wyjawić, że w jednym z napastników poznał Stefana Jezuitę, męża swej kochanki.**

Czy zabójstwo było istotnie dziełem zdradzonego męża, mszczącego się na znienawidzonym rywalu, ustali wszczęte dochodzenie plicyjne.

Europejskie plany rewolucyjne Kominternu

Donoszą ze Sztokholmu, że Moskwa przygotowuje rewolucje w kilku państwach. Obwołanie sowieckiej republiki w Barcelonie ma być przygrywką do wybuchu komunistycznych zaburzeń w Marsylji, Paryżu i w północnej Francji, poczem podobne ruchy wywrotowe mają nastąpić w Belgji, Szwajcarji, w Czechosłowacji i w Austrji.

We Francji miano pozyskać nietylko robotników, ale także część armji, a przedewszystkiem marynarki, a także niższych urzędników i przeważającą większość nauczycielstwa dla celów walki komunistycznej.

Głównym celem Moskwy jest wciągnięcie Europy w powszechny chaos wojenny.

Znaczenie polityczne wizyty gen. Gamelin

w oświetleniu francuskiem

Jeden z najwybitniejszych publicystów francuskich, znany pod pseudonimem Saint - Brice, redaktor polityczny wielkiego dziennika politycznego „Le Journal" nadsyła nam z okazji wizyty gen. Gamelin w Polsce poniższy artykuł.

Jakżeż często zapowiadano nam z najróżniejszych stron kres przymierza polsko - francuskiego! I oto misja, którą spełnia przez swą wizytę w Polsce gen. Gamelin, szef sztabu armji francuskiej, dowodzi, iż układ sprzymierzeńczy jest bardziej żywy, niż kiedykolwiek...

Cóż bardziej naturalnego, aniżeli sojusz polski - francuski?

Chociaż mechanizm stałej współpracy wojskowej polsko -francuskie musi być od czasu do czasu rewidowany, to jednak zniknięcie przymierza może nastąpić chyba tylko razem ze zniknięciem z powierzchni ziemi jednego z jego partnerów...

Chciałoby się powiedzieć, że istnienie sojuszu polsko - francuskiego jest wymogiem samej natury rzeczy, gdyby nie to, że należy przecież brać pod uwagę cały szereg czynników emocjonalnych, jak wspomnienia przeszłości, tradycyjną nić sympatji wzajemnej i wzajemnych uczuć wdzęczności, które przetrwały tragiczne często koleje losów obu narodów. Pozatem zaś — geografja, położenie geo-polityczne Polski i Francji, które z mocą imperatywnego nakazu narzuca obu krajom współpracę we wszelkich dziedzinach, a w wojskowo - obronnej przedewszystkiem. Wystarczy jeden rzut oka na mapę, ażeby prawdę tę pojąć.

Przecież sojusz francusko - rosyjki XIX-ego wieku, zawarty na skutek izolowania Francji po wojnie 1870/71 roku tłumaczy się tylko tem, że Polska nie istniała wówczas w Europie. Mimo to — Francja długo opierała się myśli związania się z carską Rosją, winowajczynią rozbiorów Polski. Uległa Francja pod naciskiem sytuacji i.. drogo płaciła — choćby za wciągnięcie jej przez Rosję w skomplikowane rozgrywki na Dalekim Wschodzie.

Obecnie jednak, kiedy odrodzona Polska zajęła miejsce Rosji i związała się umową sojuszniczą z Francją, sytuacja jest gruntownie zmieniona. Francja nie ma powodu do obaw. Sojusz z Polską ma dla niej pełną wartość.

Zdrowy rozsądek nakazuje Polsce uprawnienie polityki równowagi pomiędzy Niemcami i Rosją. Polityka taka jest najlepsza zarówno dla interesów polskich, jak i francuskich. Pamiętać również trzeba, pamiętać o tem powinno się przedewszystkiem we Francji, że gdyby Francja popadła w nieszczęście, gdyby zwaliły się na nią siły wrogie, to wówczas nie Rosja, ale tylko Polska mogłaby jej spieszyć z pomocą. Podobnie — napewno nie Rosja wyciągałaby Polskę z nieszczęścia... Doświadczenia rozbiorowe Polski są zbyt żywe, ażeby Polska mogła zaufać Rosji, zgodzić się na pomoc rosyjską...

Tylko współpraca polsko - francuska gwarantuje grę rzeczywistych sił i dlatego tak wielkie znaczenie przywiązujemy do wizyty gen. Gamelin'a w Warszawie.

Wódz armji francuskiej znajdzie w Polsce wiele wielkich wspomnień. Jednemi z najbardziej wzruszających będą wspomnienia wizyt marszałka Focha i marszałka Franchet d'Esprey, dekorującego marszałka Piłsudskiego francuskim „medalem wojskowym".

Oprócz zaś wspomnień — znajdzie gen. Gamelin w Polsce wielkie problemy do rozwiązania. Jesteśmy w przededniu nowego układu stosunków w Europie. Wszystkie czynniki ładu winny działać wspólnie.

Gen, Gmelin jest szczególnie powołany do spełnienia oczekujących go zadań. Naczelne dowództwo armji francuskiej objął on przed kilku laty, po ustępieniu gen. Weyganda. Po prawej ręce marszałka Focha — kierownictwo wojska francuskiego objęła prawa ręka marszałka Joffre'a. Wspaniała karjera bojowa i sztabowa gen. Gamelin stawia go na czele żołnierzy francuskich.

Ten to człowiek będzie omawiał z gen. Śmigłym - Rydzem mechanizm sojuszu wojskowego polsko francuskiego, celem postawienia go na wysokości potrzeb i zadań.

Saint-Brice.

Co 45-ty obywatel Polski — przestępcą

Najwięcej wyroków za kradzież

Ilu w Polsce mamy przestępców? Czy zbliżeni jesteśmy pod tym względem do Ameryki, czy też raczej do spokojnej Szwajcarji, do nieznających kradzieży Danji lub Szwecji?

Niestety! Nie mamy się co łudzić: przestępczość w Polsce jest duża i choć z dużą sprawnością tępiona jest przez władze bezpieczeństwa, jednak na długie jeszcze lata pozostanie plagą naszych miast, gdzie znajduje swoje źródło i teren do działania.

Jak wynika np. z danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości, w ciągu r. 1934 skazanych zosało w Polsce prawomocnemi wyrokami sądów w sprawach karnych, ogółem 668.317 osób.

Co 45-temu zatem obywatelowi Polski sądy wymierzyły karę i to tylko w ciągu jednego roku! Nie do wiary!

Coprawda sytuacja w porównaniu z r. 1932 nieco się poprawiła. Wówczas skazanych zostało aż 750.286 osób, ale niewielka to pociecha.

Z liczby 668.317 skazanych, 20.963 stanowia nieletni, 538.036 — mężczyźni i 100.268 kobiety.

Najwięcej wyroków skazujących za padło w sprawach o kradzież. Niemal 200.000 osób odpokutowało w więzieniu za to przestępstwo.

Wręcz inaczej niż u nas

Ciekawe obyczaje w Japonji

Płacz z radości nie jest czemś niezwykłem, i nikt też na Olimpjadzie berlińskiej nie dziwił się Japończykom, którzy stanąwszy na podjum zwycięzców, wybuchnęli płaczem. Jakżeby zareagowali ci sami Japończycy, którzy objawili tryumf swej ojczyzny łzami, gdyby zostali pokonani? Nie uroniliby wówczas ani jednej łzy, na ustach ich natomiast wykwitłby uśmiech, lub możeby nawet, popełniliby „harakiri", aby zmyć hańbę, jaką swą klęską okryliby imię swej ojczyzny.

Japończyk bowiem w rozpaczy czy bólu nie płacze, lecz uśmiecha się. Wobec osób postronnych bowiem, a zwłaszcza wobec rodziców, przełożonych i przyjaciół, obowiązek nakazuje Japończykowi pokazywać zawsze twarz pogodną i uśmiechniętą, by uchronić innych od przykrych i smutnych myśli.

W Japonji każdy stara się zawsze panować nad sobą i nie ujawniać swego cierpienia, któreby mogło innych zasmucić.. Nawet kobieta winna ukrywać swoje łzy za rękawem kimona. Japończyk uśmiecha się nawet wtedy, kiedy oznajmia o śmierci drogiej mu istoty: w ten sposób odwraca myśli najbliższych od swego bólu, by ich niepotrzebnie nie martwić. Bólowi swemu oddaje się w samotności, kiedy ma pewność, że jego łzy nie pomniejszą radości tych, którym życie płynie wesoło. To też niech się nikt nie zdziwi, gdy, będąc w Japonji, ujrzy Japończyka śmiejącego się na widok pożaru własnego domu.

A wogóle w Japonji w wielu wypadkach dzieje się inaczej, niż na zachodzie.

Zacznijmy od rannej tualety. U nas twarz wyciera się suchym ręcznikiem, Japończyk moczy ręcznik, wyżyma go i dopiero potem „wyciera" twarz wilgotnym ręcznikiem. Jeśli kąpiemy się, mydlimy się w wannie, Japończyk mydli się poza wanną. Prysznic kierzemy zazwyczaj na stojąco, Japończyk — na siedząco. My kąpiemy się pojedyńczo, w Japonji kąpiel w wannie jest „uroczystością" familijną,zwłaszcza kobiety kąpią się wspólnie. Ubierając się wciągamy zazwyczaj najpierw pończochy czy skarpetki, Japończycy spełniają tę czynność pod koniec tualety, zdejmują natomiast przy rozbieraniu przedewszystkiem pończochy (noszą je w formie naszych rękawiczek z palcami).

Wchodząc do mieszkania zdejmujemy najpierw nakrycie głowy, w Japonji zdejmuje się najpierw obuwie.

U nas szyje się, trzymając nieruchomo materjał, w Japonji przesuwa się materjał wdół i wgórę , trzymając nieruchomo igłę, tak jak na naszych maszynach do szycia. My stawiamy parasolki rączką do góry, Japonki stawiają je odwrotnie. Zamkniętą parasolkę trzymamy za rączkę.Japonki trzymają ją za sznur, przywiązany do dolnej części parasolki. Tnąc nożycami, naciskamy na uchwyty, w Japonji naciska się ostrza. Nasz stolarz heblując przesuwa hebel od siebie i do siebie. Japończyk zawsze ciągnie tylko do siebie, My siadamy na konia z lewej strony, Japonczycy dosiadają konia z prawej strony.

Przynosząc komuś prezent, wręczamy go odrazu, w Japonji wręcza się go naodchodnem i ogląda dopiero po wyjściu ofiarodawcy.

U nas słodkie dania je się na deser, w Japonji —przed obiedem. W Japonji wita się gości siedząc, gdy u nas w takich wypadkach wstaje się.

Na zachodzie kolorem żałobnym jest czerń, w Japonji biały strój jest oznaką żałoby. Do ślubu kobiety na zachodzie kładą białe suknie, w Japonji czarne.

I — o czem wszyscy wiedzą — w Japonji nie pisze się z lewa na prawo i poziomo, jak u nas, lecz z prawa na lewoi od góry w dół.

Szyby, które leczą

W jednym z sanatorjów amerykańskich są szyby ze stopionego kwarcu, które dzięki specjalnym właściwościom szkła kwarcowego, przepuszczającego promienie ultrafioletowe, nie przepuszczane przez szkło zwykłe, wywierają one wysoce dodatni wpływ na zdrowie, szczególnie dobroczynny przy artretyźmie. Okna ze szkła kwarcowego są bardzo kosztowne, gdyż szyby do okna rozmiarów 60 x90 cm. kosztują zgórą 100 dolarów.

—oOo—

Tętno chwili

O PLANOWY WYSIŁEK ZBIOROWY.

„Polska jest zbyt opóźniona w swym rozwoju ekonomicznym i polityka „zaciskania pasa" i równania wdół doprowadziła ją do zbyt wielkiego wyczerpania, żeby kontynuowanie dotychczasowej metody kuracyjnej bez wyraźnego niebezpieczeństwa dla przyszłych jej losów było możliwie. Polityka deflacyjna chociażby dla tego stała się nierealna, że powodując kurczenie się dochodu społecznego, a ipso też dochodów państwowych i budżetu, uniemożliwia ona wykonanie tych zadań, jakie wynikają z gwałtownych zbrojeń naszych sąsiadów.

Z chwilą, kiedy z najbardziej autorytatywnej strony usłyszeliśmy apel do wielkiego wysiłku dla zabezpieczenia granic naszego państwa, politykę deflacyjną, politykę bierności —należy uważać za ostatecznie przekreśloną.

Jeżeli w innych państwach, oddawna pod względem ekonomicznym przodujących, doszło się do przeświadczenia, że prywatna inicjatywa nie może sprostać ciężkim zadaniom doby obecnej, to tembardziej u nas w Polsce zatriumfować musi idea planowego zbiorowego wysiłku".

(Wieczór Warszawski).

WÓDZ I ARMJA JEDNOCZĄ NARÓD.

Tak się już przyjęło, że całe społeczeństwo z największem zainteresowaniem oczekuje i przyjmuje każde odezwanie się Naczelnego Wodza gen. Rydza — Śmigłego, Bo też każde przemówienie, czy nawet rozkaz Naczelnego Wodza o treści ogólniejszej, jak ostatnio do Związku Legjonistów, w sprawie zjazdu sierpniowego, zawiera tyle krzepiących myśli, tyle zachęty do pracy i tyle pobudzającej energji, że po każdem publicznem wystąpieniu gen Rydza - Śmigłego nród dostaje nowych skrzydeł, czuje się silniejszym, wstępuje weń nowa otucha, rośnie zaufanie i wiara, że przecież wyjedziemy zwycięsko zarówno z kryzysu wewnętrznego, jak i zewnętrznego, że słowem — nie damy się.

Społeczeństwo coraz więcej przekonywuje się, że Naczelny Wódz najlepiej odczuwa tęsknotę wszystkich warstw społecznych do konsolidacji do pracy twórczej, do stwarzania nowych dóbr, a to wszystko dla wytworzenia jaknajwiększej siły państwa i armji. Wódz i armja jednoczą naród i prowadzą go do zgody.

(Dziennik Poznański).

CZTEROLATKA RZĄDOWA

a projekt sosnowieckiej Izby Przemysł.-Handlowej

Co mówi referent projektu, zmierzającego do zwiększenia stanu zatrudnienia i aktywizacji życia gospodarczego w Polsce

Zagłębie trwa w oczekiwaniu na rezultat uchwalonej przez prezydja trzech Izb Przemysłowo-handlowych (katowickiej, krakowskiej i sosnowieckiej) rezolucji, przedłożonej następnie p. ministrowi Kwiatkowskiemu wraz z konkretnym planem wzmożenia planowanych przez rząd robót inwestycyjnych i stworzenia możliwie stałych warunków zwiększenia stanu zatrudnienia i aktywizacji życia gospodarczego w Polsce.

Wymienione Izby przemysłowo-handlowe wychodzą z założenia, że zaprojektowanie przez rząd na najbliższe 4-lecie roboty inwestycyjne, jakkolwiek wyczerpują możliwości skarbu państwa,

nie wystarcza dla wywołania dostatecznego zwiększenia produkcji przemysłowej i obrotów gospodarczych.

Zagadnienie to dałoby się ze znacznym efektem zrealizować, gdyby dla zwiększenia projektowanych robót inwestycyjnych zużyto przyrost produkcji kluczowych dla inwestycyj (węgla, żelaza, cementu, drzewa i innych), które dostarczyłyby swą produkcję dla nadzwyczajnych poza 4-letni plan wybiegających, robót inwestycyjnych w znacznej części za obligacje długoterminowe i nisko-procentowe.

Referent wymienionego projektu inż. Przedpełski udzielił przedstawicielowi I. K. C. szczegółowych informacyj w tej sprawie, które sprowadzają się m. in. do następującego:

— Obowiązkiem przemysłu — jest przyjść z pomocą rządowi w jego pracy, mającej na celu największy rozwój robót inwestycyjnych, zwiększenie obrotów gospodarczych i zmniejszenie bezrobocia. A wiąże się to wszystko bezpośrednio z podniesieniem pogotowia obronnego państwa.

Zorganizowanie tej pomocy leży również w interesie przemysłu, który dziś pracuje w zredukowanych możliwościach produkcji.

Otóż tajemnica wielkich potencjonalnych możliwości, spoczywających w polskich przemysłach, zwłaszcza kluczowych dla inwestycyj (cementowym, węglowym, żelaznym, drzewnym) polega na tem, że **przemysły te pracują nie w pełni swych zdolności produkcyjnych, że koszt własny przyrostu produkcji cementu, żelaza czy węgla jest znacznie mniejszy, niż przeciętny koszt własny obcej produkcji podstawowej, że każdy z tych przemysłów dla wykonania dodatkowej kwoty swojej produkcji potrzebuje dość dużo wytworów innych przemysłów, że**

GDYBY ZASTOSOWAĆ JAKIŚ POMOCNICZY APARAT WYMIENNY

dla rozdziału produktów pomiędzy zorganizowane branże dla extra-produkcji na dodatkowe roboty inwestycyjne, to wtedy przemysły te przy użyciu stosunkowo niewielkich środków gotówkowych, mogłyby zwiększyć swoją produkcję, dostarczyć poważniejszych ilości swych wytworów na bardzo dogodnych warunkach — dla koncepcji rozszerzenia zakresu państwowych robót inwestycyjnych.

— Specjalne zorganizowanie przemysłu do tego, polegałoby na stworzeniu przez przemysł w porozumieniu i przy współudziale rządu, instytucji np.

TOWARZYSTWA INWESTYCYJNEGO,

któreby miało prawo wypuścić papiery rozrachunkowe czy obligacje — gwarantowane przez rząd, płatne po 8 lub po 10 latach, bezprocentowe, czy oprocentowane na 2 proc., na które to bony Towarzystwo to nabywałoby dla przemysłu różne artykuły, potrzebne bezpośrednio czy pośrednio do wykonania extra-inwestycyj, w celu odprowadzenia ich do instytucji wykonującej te roboty, bądź też innym przemysłom, w ilości niezbędnej dla wykonania extra-produkcji dla potrzeb Towarzystwa Inwestycyjnego.

Naprzykład: rząd dla wykonania jakichś dodatkowych inwestycyj (szosy, koleje czy fortyfikacje) będzie potrzebował 100 tysięcy tonn cementu. Przy obecnej cenie cementu musiałby zapłacić 3 miljony zł., którą tą sumę ściągnąłby z rynku. Gdyby rząd dopomógł do stworzenia Towarzystwa Inwestycyjnego, to wtedy przemysł cementowy, mając gwarancje, że cała ta kwota będzie zużyta na extra-roboty inwestycyjne, mógłby dostarczyć tej samej ilości cementu za bony, płatne po 8—10 latach, z zastrzeżeniem, że otrzymałby za pośrednictwem Towarzystwa Inwestycyjnego (za bony otrzymane za cement) pewne artykuły niezbędne przy wykonaniu 100 tysięcy tonn cementu, a poza tem otrzymałby gotówką 550 tysięcy zł. na pokrycie robocizny, która musiałaby być wypłacona gotówką.

Przy skoordynowanej współpracy rządu z przemysłem możnaby rozszerzyć zakres projektowanych przez rząd robót inwestycyjnych i przy użyciu tych samych środków gotówkowych uzyskać niewspółmiernie większy efekt przy ożywieniu produkcji i obrotów gospodarczych, przy zatrudnieniu bezrobotnych, w konsekwencji zwiększenie wpływów skarbowych.

Towarzystwo Inwestycyjne miałoby prawo wypuszczenia za zgodą rządu

BONÓW CZY OBLIGACYJ, PRZEZ RZĄD GWARANTOWANYCH,

bezprocentowych, czy oprocentowanych na 2 proc. w stosunku rocznym, płatnych po 8—10 latach.

Papiery te miałyby za zadanie ułatwić wymianę artykułów niezbędnych bezpośrednio czy pośrednio przy wykonaniu extra-inwestycyj jako papiery rozrachunkowe. Dla dodania większego waloru tym bonom czy obligacjom, byłoby wskazane, żeby posiadacze ich mieli prawo opłacać niemi zaległe podatki skarbowe oraz połowę przyrostu bieżących podatków państwowych.

Pozatem przedsiębiorstwo, posiadające bony z tytułu dostarczenia Towarzystwu Inwestycyjnemu towarów swej produkcji, miałoby prawo otrzymywania (za pośrednictwem Towarzystwa Inwestycyjnego) za bony tych artykułów i w takiej ilości, jakie będą potrzebne dla wyprodukowania extra produkcji dla Towarzystwa Inwestycyjnego.

Rzeczą podstawową jest by Towarzystwo Inwestycyjne gwarantowało swoim dostawcom (towarów za bony), że wszystkie te towary pójdą jedynie i wyłącznie na cele ściśle i bezpośrednio związane z extra-robotami inwestycyjnemi, a więc na wykonanie robót, prowadzonych przy współudziale Towarzystwa Inwestycyjnego.

Radykalne postulaty Ch. Z. Z.

w odniesieniu do przemysłu i podziału dochodu społecznego

W ub. niedzielę w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu odbyło się zgromadzenie członków Ch. Z. Z. z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Po wysłuchaniu referatów i dyskusji **zebrani uchwalili rezolucję oraz memorjał do pana premjera rządu Rzplitej.**

W memorjale tym zebrani przyjmują do wiadomości oświadczenie p. wicemin. Jastrzębskiego w sprawie zmniejszenia granicy wieku z lat 65 do 55 oraz przyznanie w związku z tem rent inwalidzkich niemal wszystkim członkom b. Kas Bratnich w Zagłębiu Dąbrowskiem. Niezależnie od tego, proszą pana premjera o wypłacenie reszty należności tytułem potrącanych składek do b. Kas Bratnich. Proszą także o wydanie odpowiedniej ustawy, która uregulowałaby zarówno sprawę przyznania renty jak również wypłacenia dalszych należności z b. Kas Bratnich.

Pozatem zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 9 sierpnia 1936 roku członkowie Ch. Z. Z. w Zagłębiu Dąbrowskiem w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu, uważają, że **jedyną drogą do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego jest uspołecznienie większych warsztatów pracy oraz radykalna zmiana dotychczasowego systemu podstaw produkcji i podziału dochodu społecznego.**

Zebrani uważają, że jedynym skutecznym środkiem w tym kierunku winno być znaczne podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących

przez podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego,

a nie odwrotnie, jak to jest praktykowane.

Jeżeli chodzi o natychmiastowe wyszukanie środków zaradczych przeciw wzmożonej obecnie konkurencji i o utrzymanie w ruchu warsztatów pracy, szczególnie w Zagłębiu węglowem.

należy dążyć do zniesienia karteli, koncernów, syndykatów i im podobnych nadbudówek.

Niezależnie od tego, zebrani domagają się:

1) ustawowego uregulowania i ścisłej kontroli poborów członków dyrekcyj i rad nadzorczych poszczególnych przedsiębiorstw;

2) rozszerzenia prawa i kompetencyj inspektorów pracy w kierunku prawa ingerencji w wypadkach częściowego lub całkowitego unieruchomienia zakładów pracy;

3) natychmiastowego podjęcia starań, celem wykorzystania wszystkich możliwości i zrealizowania wszystkich planów w sprawie uruchomienia w szerszym zakresie robót publicznych, a w szczególności kategorycznie żądają uruchomienia od dłuższego czasu nieczynnej kopalni „Reden“ w Dąbrowie oraz poczynienia większej ilości zamówień rządowych w przemyśle;

4) wobec zamierzonego unieruchomienia zakładów pracy, domagają się natychmiastowego wyzyskania uprawnień dekretów Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie kontroli państwowej nad przemysłem węglowym oraz znowelizowania ustawy o ordynacji ubezpieczeniowej, nowelizacji ustawy o ubezpieczenie na wypadek bezrobocia;

5) zebrani domagają się wprowadzenia w życie Naczelnej i Okręgowych Izb Pracy“.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 13 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Muzyka w wyk. Małej Orkiestry P. R. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 13.15 Koncert południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w sierpniu. 16.00 Koncert popularny. 16.40 Duch wojny. 17.30 Programy lokalne. 17.50 Korespondencja z letniska. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Podróż w inny świat. 18.50 Włoskie melodje. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni. 21.25 Audycja muzyczna. 22.00 Wiadomości z 11 Olimpjady w Berlinie. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 13 sierpnia.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Płyty. 6.35 Program na dzisiaj. 12.03 Życie kult. i art. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.15 Wiadomości giełdowe, 15.30 Inteligencja czy instynkt konia. 17.30 Płyty. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 Z piosenką na miasto. 18.50 Koncert reklamowy. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 14 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 65.00 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Tr. z 11 Olimpjady w Berlinie. 166.0 Rozmowa z chorymi. 16.15 Mała ork. 17.00 Akademickie uczelnie prowincjonalne. 17.15 Pieśni rycerza polskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Programy lokalne. 18.45. Biuro studjów rozmawia z słuchaczami P. R. 19.00 Mozaika muzyczna. 19.55 Początek wojny światowej na Ukrainie. 20.10 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert. 22.25 Tr. z 11 Olimpjady w Berlinie. 23.00 Programy lokalne.

NOWINY RADJOWE

37 NARODÓW i 25 JĘZYKÓW NA OLIMPJADZIE.

Tegoroczna Olimpjada sportowa stoi pod znakiem radja.

Miarą gigantycznych przygotowań radja na tegorocznej Olimpjadzie jest to, że speakerzy 37 narodów w ciągu 16 dni chcą nadać dla swych radjostacyj przeszło 3000 reportaży, które transmitowane są z 35 różnych placów sportowych.

Ponieważ wiele zawodów odbywa się równocześnie, radjo cały szereg reportaży musi nagrywać na płyty gramofonowe. Fachowcy obliczają, że do tego celu zużyje się około 35.000 płyt. Oczywiście tylko część reportaży radjowych nagrywa się na płyty, reszta przekazana jest bezpośrednio kablami telefonicznemi do poszczególnych radjofonji.

W zdaniu na „Cały świat" niema przesady. Dwadzieścia europejskich towarzystw radjofonicznych i trzynaście radjofonicznych towarzystw zaoceanicznych przysłało na Olimpjadę swoich reporterów. Sprawozdania radjowe z Olimpjady nadawane są przez 42 sprawozdawców europejskich i 24 sprawozdawców z innych kontynentów świata. Przy sprawozdaniach używa się 25 języków świata.

Polskie Radjo wysłało do Berlina specjalną ekipę sprawozdawczą, która począwszy od dnia 2 sierpnia informuje codziennie radjosłuchaczy polskich o przebiegu igrzysk olimpijskich.

KRONIKA

Czwartek 13 Sierpień

Dziś: Hipolita
Jutro: Euzebjusza
Wschód słońca: 4.32
Zachód słońca 6.59

Do 15 sierpnia za darmo!

otrzyma każdy „Expres Zagłębia", kto zamówi i zapłaci dziś prenumeratę za miesiąc sierpień.

„EXRPRES ZAGŁĘBIA" kosztuje z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową tylko zł. 2 miesięcznie.

—oOo—

KRONIKA OGOLNA

— **REMONT W SZKOLE GÓRNICZO-HUTNICZEJ.** W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym przystąpiono do przeprowadzania drobnego remontu w szkole górniczo - technicznej w Dąbrowie.

Pozatem zostanie otynkowany front budynku oraz jedno ze skrzydeł od ul. Szkolnej będzie pokryte dachem.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 401 szt. bydła, 1656 świń, 113 cieląt, razem 2170 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 45 gr. do 80 gr., cielęta: od 70 gr. do 90 gr., świnie: od 89 gr. do 1.10 zł.

Przebieg targu: spęd noramlny, tendencja u bydła zwyżkowa, u świń zniżkowa.

— **PREZYDENT M. BĘDZINA** A. Izydorczyk wrócił z urlopu wypoczynkowego.

Od poniedziałku przyszłego tygodnia rozpoczyna urlop wypoczynkowy wiceprezydent T. Goc.

— **PREZYDENT M. SOSNOWCA** poseł Kaczkowski wyjechał do Warszawy, celem ostatecznego załatwienia sprawy budowy domków robotniczych.

Magistrat sosnowiecki przygotowany jest już do rozpoczęcia budowy tych domków (w okolicy bloków Z. U. P. na Pogoni) i obecnie chodzi tylko o załatwienie ostatnich formalności związanych z tą akcją.

— **ODNOWIENIE TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.** Zarząd miejski na posiedzeniu w dn. 11 bm. uchwalił remont teatru, obejmujący całkowite odnowienie wnętrza oraz przeróbki, dzięki którym widownia zostanie powiększona o 25 proc.

— **POWRÓT Z OBOZU HARCERSKIEGO.** Komenda obozu Zagł. Druż. Harcerzy im. Ks. J. Poniatowskiego w Kotlicach k. Chęcin przesyła serdeczne pozdrowienia dla Komendy Chorągwi, rodziców, KPH. i znajomych.

Jednocześnie zawiadamia, że powrót z obozu nastąpi w niedzielę dn. 16-8-36 r. o godz. 18.49.

—oOo—

Zebrania

W dniu 14 bm. o godz. 19 odbędzie się w Sosnowcu w sali domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego 15 **ogólne zebranie członkowskie związku czeladzi rzem. chrześcjańskiej.**

Ze względu na wyjątkowe dla czeladzi rzemieślniczej ważne sprawy wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

* * *

W związku z podziałem hufca sosnowieckiego na dwa hufce odbędzie się w **piątek dnia 14 bm. o godz. 18 w lokalu Komendy Chorągwi zebranie instruktorów i drużynowych.**

BŁYSKAWICZNY WYMIAR SPRAWIEDLIWOSCI

Pięć strzałów do więźnia aresztu gminnego w Łagiszy

Przed dwoma dniami we wsi Łagisza koło Będzina miała miejsce krwawa bójka pomiędzy znanymi przemytnikami Czesławem Bijakiem i Robertem Drożdżem.

Obaj przemytnicy od dawna czuli do siebie urazę na tle osobistych porachunków.

W czasie zażartej bójki Bijak uderzył Drożdża siekierą w głowę.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, a Bijaka osadzono w areszcie gminnym.

W ub. wtorek do urzędu gminnego w Łagiszy przyszedł celem załatwienia jakiegoś interesu brat pobitego Drożdża — Stanisław, właściciel restauracji w Psarach.

Przechodząc przez podwórze Drożdż zauważył w oknie aresztu gminnego siedzącego Bijaka.

Momentalnie wyjął z kieszeni rewolwer i pięciokrotnie wystrzelił w stronę Bijaka.

Tylko dzięki szybkiej orjentacji Bijaka zdążył on odskoczyć od okna i kule go nie trafiły.

Na wszczęty alarm przybyła policja która zatrzymała Stanisława Drożdża. Broń, na którą posiadał zezwolenie władz, zakwestjonowano.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie

Jaki będzie przebieg „Swięta żołnierza" w Sosnowcu

W ślad za wtorkowem posiedzeniem ogólnozagłębiowskiego komitetu „Święta żołnierza", przypadającego na dzień 15 sierpnia, zebrał się wczoraj w sali rady miejskiej Komitet Obywatelski m. Sosnowca aby ustalić wytyczne programowe sobotniej uroczystości.

I podobnie jak w Będzinie, przebieg „Święta żołnierza" w Sosnowcu poprzedzi w dniu 14 bm. o godz. 20 pod ratuszem capstrzyk i apel poległych, zaś sobotnie uroczystości sprowadzą się do uroczystego polowego nabożeństwa, które odprawione zostanie o godz. 9.30 na cmentarzu kościoła parafjalnego poczem organizacje PW. i WF. i stowarzyszenia przemaszerują na plac 11 Listopada, gdzie przed płytą Nieznanego Żołnierza przemówi do zebranych ppłk. Smelkowski i przyjęta zostanie defilada.

Na tem oficjalna część programu zostanie wyczerpana, a w godzinach popołudniowych odbędą się dostępne dla wszystkich zabawy o charakterze popularnym. Miejscem zabaw będą: ogród Renardowski lub park miejski i pozostałe większe skwery i zieleńce miasta.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że w nabożeństwie i defiladzie udział weźmie cały lub też część garnizonu wojskowego z Będzina.

Dla szczegółowego opracowania i wykonania programu sobotniego święta powołany został komitet wykonawczy, w osobach: prezydent Kaczkowski, wiceprezes S. O. Wolski, płk. Smelkowski, prezesi Federacji i Zw. Legjonistów oraz komendanci Strzelca i Straży Ogniowej.

Zebraniu wczorajszemu przewodniczył starosta Heynar.

Bobrowniki spieszą z datkami na F.O.N.

Onegdaj w czasie pobytu p. starosty Boxy na inspekcji gminy Bobrowniki, sołtys tej gminy p. J. Duda złożył na ręce starosty 15 zł., przeznaczając je na Fundusz Obrony Narodowej.

—oOo—

Fatalne skutki łobuzerskich wybryków

Straszny skutek wybryków huliganerji w Dąbrowie był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na ulcy Kościuszki w Dąbrowie zebrało się koło zwału kamieni kilku osobników, którzy „dla zabicia czasu" obrzucali przechodniów kamieniami.

Jeden z przechodniów, Franciszek Kępy (ul. Mireckiego), trafiany został w oko, które mu wypłynęło.

Sprawcą niepoczytalnego wybryku okazał się 26-letni Jan Szpich (Dąbrowa, Konopnickiej 21), który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Sąd wymierzył mu trzy lata więzienia. Po zastosowaniu amnestji Szpich odsiedzi za swój czyn półtora roku.

Sezonowcy pracują

Strajk na robotach miejskich w Sosnowcu został prawie zupełnie zlikwidowany. Wczoraj robotnicy przystąpili do pracy.

Strajkuje jedynie mała grupa robotników przy regulacji Brynicy.

* * *

Strajk okupacyjny robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Będzinie został już wczoraj całkowicie zlikwidowany. Robotnicy pracują normalnym trybem na wszystkich odcinkach.

O ile chodzi o Dąbrowę to wczoraj również zgłosili się do pracy niemal wszyscy robotnicy.

„Straciłem sam swoje własne życie..."

W sali sądowej odżywa ponury obraz moralnego upadku b. dyrektora spółdzielni w Będzinie

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sensacyjną sprawę o defraudację w spółdzielni rolniczo-handlowej w Będzinie, popełnioną przez byłego dyrektora tej instytucji, powszechnie znanego w Zagłębiu Stanisława Majewskiego.

Sprawa ta datuje się sprzed kilku lat. Spółdzielnia rolniczo - handlowa, założona w 1929 roku, zaangażowała na stanowisko dyrektora spółdzielni Majewskiego. W rok później wykryto masowe nadużycia.

Majewski przywłaszczył sobie około 10.000 złotych w gotówce, ponadto zawarł w imieniu spółdzielni szreg tranzakcyj handlowych, niekorzystnych i powodujących nietylko straty materjalne dla spółdzielni, ale i moralne, wyrabiając nowej placówce spółdzielczej opinję niesolidnej firmy w świecie handlowym — dopuścił się fałszerstw i oszukańczych machinacyj wekslowych.

Osobie oskarżonego w tym sensacyjnym procesie, warto poświęcić kilka słów.

Majewski, człowiek 45-letni, ukończył akademję handlową w Lipsku. W wojsku był oficerem intendentury, poczem pierwsze swe kroki stawiał w fabryce w Skarżysku, gdzie zajął poważne stanowisko. Posadę zmienił, dowiedziawszy się, że wakuje posada w spółdzielni w Będzinie. Tu M. szybko dochodzi do stanowiska dyrektora, wyrabia sobie stosunki w społeczeństwie i pojmuje za żonę córkę znanego w Będzinie urzędnika państwowego.

Karjerę swą Majewski skończył jednak wkrótce.

Aresztowany naskutek ujawnienia nadużyć w spółdzielni, zostaje po kilku miesiącach wypuszczony na wolność — ucieka i na podstawie listów gończych zostaje schwytany w Zamościu, gdzie podaje się za inżyniera i prowadzi hulaszczy tryb życia.

Majewski w tym okresie znajdował się już na dnie upadku. Przy powtórnem aresztowaniu go znaleziono przy nim fałszywe dokumenty i metryki, stwiedzające jego pokrewieństwo z hr. Tyszkiewiczami i Branickimi. Nie jest wykluczone, iż odebrano mu je w porę, kto wie czy nie w przededniu planowanej przez niego jakiejś nowej afery.

Co mogło wykoleić tego inteligentnego człowieka i sprawić, że stoczył się na dno moralnego upadku?

Na to dał odpowiedź Majewski wczoraj na rozprawie sądowej, przyznając się całkowicie do winy i zarzuconych mu czynów.

Spowiedź jego była niedługa. W krótkich urywanych słowach Majewski opowiedział tragedję swego życia.

W 1929 roku umarła mu pierwsza żona. Nie mogąc przeboleć straty żony, w głębokiej depresji psychicznej począł pić, aż wszedł w nałóg, z którego już nic uratować go nie mogło. Gdy dochody nie starczały na zaspokojenie nałogu, począł oszukiwać i kraść.

— Diś siedzę na ławie oskarżonych — zakończył. Nie mam ojca ani matki, nie mam żony ani nikogo. Straciłem sam swoje własne życie...

Istotnie lekarze stwierdzili, że u Majewskiego zachodziły objawy przewlekłego alkoholizmu, które musiały wpłynąć na zmniejszenie zdolności kierowania jego postępkami.

Słowa skruchy Majewskiego i przyznanie się jego w pełni do winy, wywarły na sali wielkie wrażenie.

Sąd, wobec całkowitego wyświetlenia sprawy odstąpił od badania świadków. Po krótkiej rozprawie i przemowach obrończych adw. Koeniga i Tajtelbauma, ogłosił wyrok, skazujący Majewskiego łącznie na rok i dwa miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, w którem przesiedział do dnia wczorajszego.

Majewski wypuszczony został na wolność.

W fabrykach kabli i gwoździ bez zmian

Strajk w fabryce kabli i drutu w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie odstępują od swych żądań i nadal przebywają na terenie fabryki. Strajk ma przebieg spokojny.

* * *

Również strajkują nadal robotnicy fabryki gwoździ i drutu w Laskach koło Sławkowa. Strajk ma przebieg spokojny.

W Katowicach odbędą się dwa obchody w dniu 15 sierpnia

Poza obchodem urządzanym łącznie przez partje NPR., Chrz. Dem. oraz Stron. Ludowe w Katowicach, odbędzie się uroczystość, której program ustalono na posiedzeniu komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem prezydenta miasta Katowic, przy współudziale Związku Związków Zawodowych (ZZZ) oraz przedstawicieli wojskowości.

Na Śląsku zbiega się w tym dniu szereg innych uroczystości, jak rocznica wybuchu drugiego powstania, rocznica zamordowania dyrektora Mielęckiego oraz tradycyjny „Marsz Powstańców nad Odrę“. Komitet ustalił już program obchodu z mszą polową oraz przemówieniem wojewody Grażyńskiego.

Komitet wezwał wszystkie organizacje do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach.

TOWAROWE POCIĄGI POPULARNE. W pełnym sezonie, kiedy posiadany zapas taboru użyty jest na dodatkowe pociągi dla ogółu podróżnych i nie wystarczy go na uruchomienie licznych pociągów popularnych, o które występują organizacje i grupy turystów, ministerstwo komunikacji upoważniło dyrekcję okręgowe kolei państwowych do uruchomienia odpowiednio do przewozu osób przygotowanego i zabezpieczonego taboru krytego towarowego, z tem jednak, iż tego rodzaju przewozy odbywać się mogą tylko na wyraźne żądanie organizatorów przewozu i tylko na krótkie przejazdy.

W tych wypadkach oblicza się opłatę z pewnem dodatkowem ustępstwem i dla pociągów tego rodzaju nie przeprowadza się reklamy ani też akwizycji, bowiem podróż w nich nie może uchodzić za normalny środek przewozu wycieczek popularnych, a tylko za wyjątkowy środek zaradczy przeciw niemożliwości przewozu popularnego w wagonach osobowych, użyty na wyraźne żądanie uczestników.

Na nadchodzące święto Wniebowstąpienia N. M. Panny, które ma być uroczyście święcone w Częstochowie i które zbiega się z wielką imprezą zjazdu górskiego w Sanoku — będą mogły być użyte na wyraźne życzenie komitetów zjazdowych specjalnie na ten cel przygotowane pociągi towarowe. Umożliwią one jaknajszerszym rzeszom wiernych wzięcie udziału w uroczystościach.

Krwawa bójka weselna pod Grodźcem

Na kolonji „Małe domki“ koło Grodźca miała miejsce krwawa bójka na noże.

U jednego z gospodarzy, zamieszkałych na tej kolonji odbywało się wesele.

Około północy kiedy po sutej libacji gościom dobrze w głowie zaszumiało wynikła sprzeczka pomiędzy Władysławem Zającem i Czesławem Sadowskim.

Od słowa do słowa i sprzeczka zamieniła się niebawem w krwawą bójkę, w czasie której Zając zadał Sadowskiemu nożem dwie rany w głowę.

Broczącego krwią Sadowskiego przewieziono do szpitala.

Awanturnikiem zajęła się policja.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Z OLKUSZA

Dwa wielkie zjazdy w rocznicę 15 sierpnia

Stronnictwo Ludowe pow. olkuskie go zwołuje na 15 bm. do Olkusza zjazd ludności wiejskiej dla uczczenia rocznicy Czynu Chłopskiego w r. 1920 pod Warszawą. W związku z tym obchodem wydano specjalne odezwy do chłopów.

Oprócz tego okręgowa organizacja T. U. R. zapowiada wielki zjazd swych członków z Zagłębia Dąbrowskiego, Zawiercia, Częstochowy i częściowo z pow. chrzanowskiego i krakowskiego w dn. 15 i 16 bm. do Sławkowa.

Na zjazd do Sławkowa mają przyjechać również członkowie klubu robotniczego „Siła“ z Katowic.

—oOo—

(c) **WYKOPALISKA Z EPOKI KAMIENNEJ KOŁO OJCOWA.** W dniu 11 bm. podczas dokonywanych robót ziemnach przy budowie drogi w Sieciechowicach koło Ojcowa, natrafiono na okazy z epoki kamiennej, mianowicie: tłuk, młot siekierę, 28 krzemieni, 10 łomków gliny wypalonej i inne przedmioty.

Wykopaliska oddano na przechowanie do muzeum ojcowskiego, ks. Czartoryskich.

(o) **KRADZIEŻ.** W dn. 11 bm. pomiędzy Olkuszem i Wolbromiem dokonano tajemniczej kradzieży z autobusu worka pierza, wartości 90 zł. oraz 60 kg. łoju bydlęcego, wartości ok. 60 zł. na szkodę Izraela Goldfrajda z Wolbromia.

(o) **WOJEWODA DZIADOSZ W OLKUSZU.** W związku z budową i remontem dróg w pow. olkuskim, bawił w dniu wczorajszym w Olkuszu p. wojewoda dr. Dziadosz wraz z dyrektorem zarządu drogowego woj. kieleckiego, inż. Kruga.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

U ADWOKATA

Pierwszy klient adwokata który wszedł do gabinetu, westchnął ciężko i oparł spocone czoło.

— Mam sprawę.

— Słucham pana. Jaką?

— Miszkaniowe.

— Aha! Eksmisja?

— Nie.

—Spór o komorne??

— Nie.

—Więc jaką?

— Zwyczajne mieszkaniowe. Tam nas trzech poszło do jednego mieszkania, i gospodarz się obudził. Coś ludzie ostatnio są tacy nerwowi! Lekko skrzypnie i już się budzą.

— Aha! Więc kradzież mieszkoniowa?

— Właśnie. Ja wcale nie chciałem. Koledzy mnie namówili. Mnie się coś podobnego pierwszy raz zdarzyło.

— Pierwszy raz?

— Żebym tak żył, że pierwszy.

—Nigdy pan nie siedział?

— Owszem. Ale nie za mieszkaniowe! Ja jestem fochowiec na teatralne robote. Przy szatniach. Tylko teraz nie jest sezon. U nas w teatrach latem bardzo kiepsko. Więc się wziełem za mieszkaniowe.

Teatralny fachowiec westchnął ciężko.

— Ile pan mecenas chce za tę sprawę?

—Sto złotych.

— Sto złotych? Za te troche pogadać w sądzie? Ile razy ja pana widzę siedzieć w kawiarni i gadać zupełnie za darmo?

— Będę pana dobrze bronił.

— Dobrze, niedobrze. Jabym wolał za te pieniądze jakieś dwa dobre świadki. Tylko teraz jest trudno o odpowiedzialnego człowieka.

Następny klient po teatralnym fachowcu przystępuje odrazu do rzeczy.

— Panie mecenasie! Coś mnie przysłali jakiś akt oskarżenia, coś się czepiają, że ja podrabiam pieniądze. Skąd ja do tego? Poco mnie to?

—Chyba znaleźli jakieś dowody.

— Nie! Dowody niema. Ale są pośladki.

— Poszlaki?

— Właśnie Pośladki. Tam na mnie kupcy nagadali, że ja puszczam fałszywe monety.

Po omówieniu sprawy klient na którym ciążą „pośladki“ płaci zaliczkę za obrone.

Po wyjściu klienta adwokat z uśmiechem zgarnia ze stołu pieniądze, lecz nagle uśmiech niknie z jego twarzy.

— To łotr! Fałszywe pieniądze mi dał.

Ale po chwili wraca zawstydzony klient.

— Panie mecenasie, przepraszam omyliłem się, Ja panu dałem nie te pieniądze.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

318.

— Upewniam pana! Tak Duchemin jak i ja również oddalibyśmy wszystko aby to wiedzieć wszakże ten człowiek jest tak zręczny iż z rąk nam się wymyka.

— Poszukiwaliście go zatem?

— Tak śledziłem go — odezwał się Raul.

W jakim celu?

— A by mu odebrać kompromitujące tak tę panią jako i mnie papiery. Wczoraj rafiwszy na ślad, ścigałem go umknął przedemną.

Tu Duchemin opowiedział szczegóły znane czytelnikom.

— Szedł on więc do Pawła Harmant?

— Tak, panie.

— I dla tego to właśnie Harmanta, ów baron zmusił pana Duchemin do wydania sobie aktu z Joigny — doda ła Amanda — na jego to polecenie on Łucję zabić usiłował!

— Zabić Łucję? co pani mówisz?— zawołał Edmund z osłupieniem.

— Mówię prawdę.

— Masz pani na to dowody?

— Ach! gdybym je miała, panie, niczegobym się nie obawiała i zemścić się mogła.

— Zemścić lecz za co?

— On również i mnie chciał zabić, wiedząc, że podejrzywam go o tamtą zbrodnię. Ten człowiek nie nazywa się baronem de Reiss on jest Owidjuszem Soliveau.

— Owidjusz Soliveau? — powtórzył artysta; — kuzyn Pawła Harmant a raczej noszącego owo nazwisko, ponieważ ów przemysłowiec jest Jakóbem Garaud tym razem ja się nie mylę! Lecz jakież tajemnicze węzły łączą z sobą obu tych ludzi? Jakim sposobem morderca Juljana Labroue obszył się w skórę Pawła Harmant i skąd poznał Owidjusza Soliveau? Otóż nieprzeniknione ciemności! Skąd nam wśród nich światło zabłyśnie?

VIII.

Po chwili milczenia zaczął Edmund Castel, zwracając się do Amandy:

— Proszę, powiedz mi pani wszystko , co wiesz o tym człowieku... wszystko, cośkolwiekbądź dostrzegła, co zwrócić zdołało twoją uwagę od chwili pierwszego z nim spotkania się, aż do ostatniego momentu rozłączenia.

— Uczynię to... jeśli otrzymam od pana przyrzeczenie...

— Jakie?

— Że dopomożesz nam w naszej zemście...

— Uczynię to... ponieważ w tym razie wspólne nas wiążą cele.

— I Raul nie będzie karanym?

— Gdyby poszukiwania już się rozpoczęły, wstrzymam je od jutra

— Wszystko więc panu opowiem.

Tu rozpoczęła szczegółowe objaśnienia o pseudo-baronie de Reiss, mówiąc wszystko, co widziała, słyszała i o co miała go w podejrzeniu.

— Masz pani słuszność — rzekł Edmund, wysłuchawszy jej z uwagą — ten człowiek w rzeczy samej jest zabójcą Łucji,a działał w tym razie z upoważnienia Harmanta; jasno to rzuca się w oczy. Brak nam jednakże ku temu przekonających dowodów, które potrzeba mieć w ręku, chcąc zgnieść tych obu nędzników! Mogęż rozporządzać panem, panie Duchemin?

— Najzupełniej.

— A wic, śledź pan dalej Harmanta, gdyż jestem pewien, że tym sposobem odnajdziemy kryjówkę jego wspólnika.

— Będę nad nim czuwał bezustannie.

— Skoro się dowiesz, gdzie mieszka Owidjusz Soliveau, powiadomię cię, co dalej masz czynić. U niego, jestem pewien, znajdziemy dowody, jakich nam trzeba, przeciw miljonerowi i jego duszy potępionej.

— Nie znasz pan zatem Pawła Harmant? — zapytała Amanda.

— Przeciwnie... znam go... bywam u niego... jak i on u mnie zarówno.

— Nie mógłżebyś pan więc działać sam ze swej strony?

— Nie, ponieważ jeden mój nieręczny wyraz, jedna drobna nieroztropność wzbudziłaby w nim podejrzenie. Domyśliwszy się czegoś, zniknąłby nam z oczu na zawsze.

— To prawda.

— Polowanie, jakie urządził wczoraj pan Duchemin na niego i Owidjusza, nakazało im być bacznymi. Trzeba więc działać z niezmierną ostrożnością. Jeżeli ci nikczemnicy planują jakąś nową zbrodnię, trzeba ich schwytać na gorącym uczynku.

Mówiąc to, Edmund miał na myśli Joannę Fortier, o której obecności w Paryżu wiedział Harmant.

Rozporządzaj mną pan, jak tylko zechcesz — odparł Duchemin.

— Cóżeś pan robił od chwili przybycia swego do Paryża?

— Śledziłem tego zbrodniarza, Soliveau.

d. c. n.



166.

To niewolnictwo bankiera wytwarza to straszliwą sytuację dla jego córki.

Jak się uwolnić z takiego położenia?

Dziewczę wolałoby było po tysiąc razy umrzeć, niźli ustąpić, zaś buntowanie się mogło ją poprowadzić do najopłakańszych rezultatów, ponieważ, jak Arnold jej powiedział, burzyć się, było to wygłosić wyrok śmierci dla Vandama.

Aniela żyła obecnie życiem automatu.

Służącym, jacy przychodzili po otrzymaniu rozkazów do jej pokojów wydawała je machinalnie, jak gdyby ze zwyczaju, z nawyknienia.

Nie opuszczała swego gabinetu, jak tylko, ażeby być obecną przy obiedzie, od czego uwolnić się nie mogła i na co jej ojciec byłby nie zezwolił.

W pałacu zauważono niepokojącą zmianę, zaszłą w usposobieniu córki bankiera, a gdy ją powszechnie kochano dla jej dobroci, łagodności i szlachetności charakteru, żałowano jej, oskarżając pocichu o całe to nieszczęście Arnolda Desvignes.

Dziewczę, znalazłszy się wobec ojca, siedziało milczące, zlodowaciałe; bankier przeciwnie, wydawał się być bardziej wesołym niż kiedy.

— Wszystko to przeminie... — myślał, zacierając ręce. — Moja córka nie może się na razie oswoić z obecnem swem położeniem, lecz zczasem nawyknie do do tego, a ja będę miał zięcia, jakiego właśnie pragnąłem. Jakiż to człowiek! co za głowa! Za jednem poruszeniem ręki uwolnił mnie od La Fougera. W ten sposób pozbędziemy się i innych wspósukcesorów. Ten człowiek posiada nadludzką potęgę!..

. . . .

Uderzyła szósta wieczorem, gdy Verriere wysiadał z powozu przed pałacem wraz z Arnoldem Desvignes. W tej właśnie chwili odźwierny, wyszedłszy ze swego mieszkania, przechodził przez dziedziniec.

— Dwa listy, panie, przyniósł posłaniec w tej chwili —rzekł, przystępując do bankiera. — Chciałem je właśnie oddać kamerdynerowi.

Veerierr, odebrawszy je rzucił okiem na adres.

— Patrz... patrz! — zawołał — list od Vandama.

— Do ciebie? — zapytał Desvignes.

— Nie, do Anieli. Możeby go zatrzymać?

— Nie czyń tego.. Oddaj ten list swej córce. Nie mamy się obecnie czego obawiać ze strony porucznika. Założyłbym się o tysiąc luidorów, iż pisze, zwracając jej słowo i żegnając ją na zawsze.

— Obyś się tylko nie mylił!

— Nie mylę się nigdy... bądź pewnym. Wszak wiesz, że ja mam dar podwójnego widzenia... — dodał, śmiejąc się, Desvignes.

Obaj wspólnicy weszli do salonu. Nie znaleźli tam nikogo.

— Pozwól, że cię tu pozostawię na kilka minut — rzekł bankier do swego towarzysza. — Potrzebuję w mym gabinecie odszukać pewnej notatki.

— Idź... korzystając z tych kilku minut, przejrzę dzienniki, których przeczytać nie miałem czasu. A nie zapomnij oddać córce listu, do niej adresowanego.

— Oddam go jej podczas obiadu.

Verriere wyszedł. Desvignes, wziąwszy dzienniki, leżące na stole, rozłożył je i czytał.

Było to w epoce zaostrzonej wojny w Tonkinie; wiadomości ze Wschodu zajmowały naczelne miejsce na pierwszej karcie dzienników. Donoszono o zwycięstwie, otrzymanem nad „Banderą - Czarnych“ przez jenerała de Negrier.

Desvignes czytał z uwagą szczegóły odnoszące się do powyższej wojny. W ostatnim dopisku zamieszczoną była wiadomość o mającem nastąpić wysłaniu posiłków dla skompletowania morskiej artylerji, jaka miała atakować Formozę, a skutkiem tego i o wyjeździe z kraju kilku oficerów artylerji.

Czytając, wspólnik Verriera drgnął nagle; na czele bowiem listy wyjeżdżających spostrzegł nazwisko Vandama.

— Ha! otóż urzeczywistniają się moje przewidywania! — zawołał; — nie spodziewałem się jednak, ażeby mój rywal powziął tak prędko stanowcze postanowienie. Prosił zapewne bez stracenia chwili o nakaz wyjazdu dla siebie dowódców. Dobre to jest dla mnie... lecz niewystarczające. Jeżeli rywal zniknie, zostanie spadkobiercą.. Nie wszyscy umierają w Tonkinie... może powrócić... a mnie potrzeba, ażeby nie wracał... Należy stosowne ku temu środki przedsięwziąć...

Desvignes przez kilka minut siedział w zamyśleniu, a potem rzekł do siebie:

— List, przysłany przez Vandama do Aneli, oznajmia jej napewno o jego wyjeździe. Cios będzie ciężkim dla niej... Trzeba nad nią dozór rozciągnąć... Biedne to dziewczę może spełnić jakie szaleństwo... Jak to dobrze, żem przejrzał owe dzienniki!

Jednocześnie Verriere ukazał się we drzwiach salonu.

— Com ja ci powiedział przed chwilą? — zapytał Arnold, podchodząc ku niemu.

— Względem czego?

— Względem listu, napisanego przez twego siostrzejca do panny Anieli...

— Mówiłeś, że ten list przynosi zerwanie stosunków... Możebyś zmienił teraz swe zdanie?

— Przeciwnie... trwam w niem tem mocniej.

— Dlaczego?

— Mam dowód, iż ten list zawiera w sobie kompletne zerwanie. Patrz... przekonaj się sam...

Bankier. przeczytawszy artykuł w dzienniku, zawołał:

— Doskonale! Ależ to cudowne!...

— Przyznaj, że sprawa dobrze poprowadzną została...

— On da się zabić tam... będzie szukał śmierci umyślnie, jestem tego pewny.

— Liczę na to... i czuwać nad tem będę...

— Czy mimo to, mam oddać list mej córce?

— Ma się rozumieć... Bardziej niż kiedykolwiek...

— Ależ to wznieci straszną burzę...

— Nie obawiaj się...

d. c. n.

Cwierć miljona obywateli

przed 707 ekranami filmowemi w Polsce

Stolica przoduje całemu krajowi w dziedzinie filmji. Ma też największą w Polsce liczbę miejsc w kinoteatrach, choć największą ilość kin posiada województwo śląskie. Warszawa posiada 62 kina dźwiękowe i 35.912 miejsc, jest jedynym obszarem nie posiadającym kin niemych. Na drugiem miejscu kroczy woj. śląskie z 3 kinami „niememi“ i 65 dźwiękowemi, posiadającemi 27.123 miejsc. Na trzeciem miejscu uplasowała się Łódź z 1 kinem niemem i 67 dźwiękowemi i ilością miejsc 25.578. Na czwartem — poznańskie 67 kin (w tem 20 niemych) i 24.189 miejsc.

Najmniej kin posiada woj. wołyńskie: 8 „niemych“ i 14 dźwiękowych, miejsc — 6.048, woj. nowogródzkie: 5 „niemych“, 7 dźwiękowych i 3.278 miejsc.

I wreszcie na ostatniem miejscu województwo poleskie: 2 kina nieme, 8 dźwiękowych i 2.744 miejsca.

Ogółem na terenie państwa czynnych jest 707 kin, w tem 539 kino - teatrów dźwiękowych i 168 „niemych“. Kinoteatrów wędrownych było 59.

Rozmieszczenie kin wędrownych dobitnie wskazuje na zamożność wsi na danym obszarze. A więc najwięcej bo 14 kin wędrownych posiada woj. lubelskie, 13 — woj. łódzkie, 12 — woj kieleckie, 8 — woj. lwowskie i 2 poznańskie. Na terenie woj. poleskiego jest czynne 6 kin i na terenie woj. wileńskiego 4, lecz nie są to kina przedsiębiorców prywatnych, a kinoteatry utrzymywane przez różne instytucje społeczne.

W miastach wojewódzkich było czynnych 129 kin. Prym trzyma tutaj Łódź ze swojemi 32 kinami dźwiękowemi. Na drugiem miejsce jest Lwów, który ma 21 kin, w tem 4 kina „nieme“. Trzeci jest Poznań z 14 kinoteatrami, czwarty Kraków — 13, piąte Katowice — 9 kin.

Na ostatniem miejscu kroczy Nowogródek oraz Tarnopol, mające po dwa kina.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-13

KARJERA STUDENTA POLSKIEGO

Z New Yorku nadeszły wiadomości o pięknej karjerze studenta polskiego, Józefa Sokala z Brooklynu.

Mając lat 19 ukończył on uniwersytet Columbia z tytułem kawalera nauk i z licznemi odznaczeniami.

Obdarzony aż dwoma stypendjami, uniwersytetu Columbia i stanu New York, znalazł się oczywiście na liście 50-ciu dopuszczonych do studjów na słynnym uniwersytecie Yale. A kandydatów było tysiąc. Podczas swych studjów w uniwersytecie Columbia p. Józef Sokal zdobył dwie nagrody pieniężne w wysokości 800 dolarów za wybitne zdolności w matematyce.

Obecnie poświęca się naukom medycznym szczególnie medycynie badawczo - doświadczalnej.

Stracenie mordercy policjanta

W więzieniu Trenton w stanie Nev Yersey stracony został na krześle elektrycznem 27-letni Edwerd Metelski, skazany na śmierć za zamordowanie policjanta w Stanach Zjednoczonych.

Metelski był 41 razy aresztowany w 8-miu stanach za różne przekroczenia.

Pies przed sądem

W miasteczku Brockport w stanie nowojorskim stanął, jako oskarżony przed sędzią pokoju pies. Pies ten miał utopić małego chłopca, który razem z nim kąpał się w rzece.

Sędzia skazał psa na dwuletnie więzienie w domu, przyczem zwierzęciu nie wolno zdejmować kagańca. — Pies utopił malca bawiąc się z nim i wskakując mu na plecy.

Prasa amerykańska wyśmiewa prowincjonalnego sędziego zaznaczając, że co najwyżej miał on prawo orzec, czy psa, jako niebezpiecznego dla ludzi należy zabić czy nie. „New York Times“ w artykule redakcyjnym zaznacza, że takie procesy zwierząt odbywały się w zacofanych średnich wiekach.

Czy wiecie że...

Żołądek psa, ważącego 20 kg. może pomieścić trzy razy większą ilość jedzenia, niż żołądek człowieka, ważącego 75 kg. Stąd też pies je często więcej, niż jego pan.

ZE SPORTU

NOWINY OLIMPIJSKIE

Rewolucja sportowa w Peru
z powodu unieważnienia meczu z Austrją
Konsulaty niemiecki i austrjacki obrzucone kamieniami

Wskutek decyzji FIFA, unieważniającej zwycięstwo Peru w zawodach piłkarskich z Austrją na olimpjadzie berlińskiej doszło w stolicy Peru, Limie — wedle nadeszłych tutaj wiadomości do dzikich demonstracyj, zwróconych zarówno przeciwko Austrji jak i Niemcom.

Jeszcze większe rozgoryczenie wywołała tam wiadomość, że wskutek rezygnacji z powtórzenia zawodów z Austrją przyznano ostatecznie zwycięstwo Austrji.

Demonstranci zbombardowali komieniami gmach konsulatu niemieckiego w Limie i zdarli z konsulatu austrjackiego chorągiew olimpijską. Następnie ruszył tłum pod rezydencję prezydenta republiki, który solidaryzując się z domenstrantami wygłosił do nich z balkonu przemówienie, zapowiadając odwołanie całej ekspedycji Peru z Olimpjady berlińskiej.

Z trudem tylko udało się policji przywrócić porządek. Podobne demonstacje odbyły się także i w Caidas oraz w kilku innych miastach Peru.

* * *

Wobec unieważnienia meczu z Austrją kierownictwo Peru postanowiło wycofać swych zawodników z igrzysk olimpijskich.

Dziennikarze upili Eleanor Holm
chąc mieć dla pism sensację

Jak wiadomo kierownictwo amerykańskiej ekspedycji olimpijskiej zdyskwalifikowało słynną pływaczkę Eleanor Holm-Jarret, która była poważną kandydatką do złotego medalu olimpijskiego. Dyskwalifikacja ta nastąpiła, jak wiadomo z oficjalnego komunikatu olimpijskiego wskutek nielicującego ze sportem zachowania się wspomnianej pływaczki w czasie jej podróży do Europy na statku „Manhattan".

W związku z tą dyskwalifikacją mąż wielkiej pływaczki, znany dyrygent orkiestry jazowej Jarret, ogłosił list otwarty, zawierający ciekawe szczegóły tej sprawy.

Eleanor Holm w czasie swej podróży do Europy zawarła znajomość z kilku dziennikarzami, którzy pewnego wieczora zaprosili ją do sali dancingowej i baru. Pływaczka przyjęła zaproszenie, a ponieważ jako sportsmenka nie była przyzwyczajona do picia alkoholu, dziennikarze postanowili ją upić i poczęli ją częstować szampanem i likierami, tak, że wkrótce spiła się na umór.

Na tem jednak nie koniec. Ci sami dziennikarze zrobili z faktu upicia się pływaczki niezwykłą sensację i natychmiast wsłali z pokładu statku obszerne depesze iskrowe do swych dzienników. w których rozdmuchali incydent do niebywałych rozmiarów. Depesze te pojawiły się w dziennikach amerykańskich pod krzyczącemi tytułami:

Słynna olimpijska pływaczka Eleanor Holm zupełnie pijana"

„Niebywałe sceny na pokładzie statku".

Rzecz jasna, że prasa od siebie dodała wiele nieistniejących szczegółów starając się sprawę rozdmuchać jaknajbardziej.

To stanowisko prasy miało decydujący wpływ na opinję publiczną, a co zatem idzie na Kierownictwo ekspedycji olimpijskiej.

Kierownictwo ekspedycji postanowiło zdyskwalifikować Eleanor Holm.

Jarret oświadcza, że żona jego nie jest bardzo młodą kobietą.

Przecież startowała już na dwuch olimpjadach, a mianowicie w Amsterdamie w 1928 r. i w Los Angeles w r. 1932.

Jarret mówi także o innych kulisach tej sprawy, a mianowicie o tem, że żona jego padła ofiarą intryg przedolimpijskich.

Jeszcze podczas eliminacji pływackiej starano się utrącić jego żonę i odsunąć od ekspedycji na rzecz pewnej młodej obywatelki Nowego Jorku, którą faworytowały pewne koła prasowe. Na ten temat zapowiada Jarret nowe sensacje.

Jest przekonany, że dziennikarze amerykańscy celowo upili jego żonę, ażeby ją ośmieszyć, a następnie zdyskwalifikować.

—ooo—

UDANY START LEKKOATLETÓW POLSKICH W DREZNIE.

Pierwszy po olimpjadzie lekkoatletyczny występ lekkoatletów polskich w Dreznie, przyniósł im 4 drugie miejsce.

Startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski w międzynarodowych zawodach z udziałem amerykanów, japończyków i reprezentantów Kanady.

Najlepiej spisał się Kucharski w biegu na 800 mtr. Kucharski rusza ze startu pierwszy, jednak po 30 mtr. na pierwsze miejsce wysuwa się Woodruff. Odległość między zawodnikami wynosi około 1 metra. Kucharski wzmacnia tempo i na 600 mtr. obejmuje prowadzenie. Dopiero na kilkadziesiąt metrów przed metą Woodruff mija go i przychodzi pierwszy do mety o metr przed Kucharskim w czasie 1:52.5. Czas Kucharskiego 1:52.6. Na trzeciem miejscu niemiec Harting 1:54 4.

W oszczepie Kwaśniewska rzutem 40.18 klasyfikowała się na drugie miejsce za niemką Kreueger 47,67.

W dysku zwyciężyła Mauermeyer 47,91 druga Wajsówna 42,65.

Bieg na 100 mtr. wygrywa Stephens 11,5 Walasiewiczówna za nią o półtora metra 11 8, trzecia niemka Kraus 12.

Z innych konkurencyj wymienić należy bieg na 1500 mtr., w kórym zwyciężył Cunningham w czasie 3:59.

CO BĘDZIE Z LIGĄ?

Wydział gier i dyscypliny ligi komunikuje, że mecze o mistrzostwo ligi, wyznaczone na 15 i 16 sierpnia br. będą odwołane i przełożone na termin późniejszy, w zależności od wyników drużyny olimpijskiej w Berlinie.

Kluby ligowe zostaną powiadomione o ewent. odwołaniu wyznaczonych meczów we środę dnia 12 bm. telegraficznie. Nawet w razie odwołania zawodów ma się odbyć dnia 16 sierpnia mecz ligowy Garbarnia — Warszawianka.

× **ISKRA (Siemianowice) — BRYNICA.** W dniu 15 bm. o godz. 17-ej na boisku w Czeladzi odbędzie się koleżeńskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Iskrą z Siemianowic a miejscową Brynicą.

O godz. 15-ej przedmecz.

Wesoły Kącik

AKTUALNE ZAGADNIENIE WALUTOWE.

W banku dewizowym zjawia się turysta i zapytuje: Ile waluty obcej mogę wywieźć, wyjeżdżając z Polski??

Dwieście złotych — odpowiada urzędnik.

A pozatem?

Dwa miesiące więzienia — pada odpowiedź.

ZAWSZE DOWCIPNY.

W obecności Bernarda Shaw'a dyskutowano na temat walki we wszelkich jej formach: walki klas ,walki politycznej i gospodarczej, walki w postaci wojny. Dyskusja stawała się coraz gorętsza.

— A jaka forma walki odpowiada panu najbardziej? — zapytał ktoś pisarza.

— Walka z sobą samym! Przynajmniej wówczas mam pewność, iż walka toczy się między dżentelmenami!

A LA KOUBKOWA.

Jedna z lekkoatletek wchodzi do przygotowanego dla niej pomieszczenia w wiosce olimpijskiej.

— Wszystko bardzo ładnie - woła — ale gdzie są przybory do golenia?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

MŁODA, przystojna, uczciwa szuka pracy do samotnego pana za gospodynię. — Oferty Dąbrowa, Królowej Jadwigi 44 pod „Czystość".

POTRZEBNA maszynistka biegle pisząca. Oferty z referencjami pod „Skromne warunki" składać do administracji pisma

POTRZEBNA dziewczyna z gotowaniem. Wiadomość u gospodarza, Piłsudskiego 54

POTRZEBNY dobry czeladnik fryzjerski od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 8.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski na stałe i chłopiec na praktykę od zaraz. Frączek, Zagórze.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka od zaraz. Miła 8, Gołąb.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania: 1) Rowery: jeden męski z amortyzatorem, jeden damski i dwa dziecinne (damki). 2) Tokarka mała 23 cm. w kernerach wraz z motorkiem komplet. 3) Tuba do megafonu 1 m. 10 cm. długa. W. Niepoń, Czysta 7.

MLEKO chude 5 gr. (litr). Świeży ser twarogowy. Sp-nia Ziemiańska, Sosnowiec Sienkiewicza 1.

BUTELKI do octu kupuje i dobrze płaci. Rozlewnia octu „Spiess" Sosnowiec, ul. Zygmunta 7.

LOKALE

ODSTĄPIĘ dwa pokoje z kuchnią, blisko stacji kolejowej i poczty. Będzin, Kościuszki 16/4.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, ul. Kordonowa 4, gospodarz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAJĄC MIKOŁAJ zgubił legiytmację Ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu.

JACKIEWICZ JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, dowód osobisty, wydany przez gminę Pałecznica.

IZA FUCHS zgubiła kwit lombardowy.

RÓŻNE

SKLEP z piwnicą do wydzierżawienia nadający się na spożywczy, galanteryjny, kolonjalny, piśmienny i inny. Sosnowiec Piłsudskiego 21-a. dozorca wskaże

Autobusy Piekary Wielkie
dnia 14, 15, 16, postój przy Halach targowych w Będzinie.

Wydawca Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski